



Wiedza zamiast nienawiści - napięcia na Festiwalu Conrada

2016-10-30

„Podczas wojny każdy popełnia zbrodnię, a doświadczenia jeńca wojennego nie da się wprowadzić na poziom mitu” - mówił Richard Flanagan, rewidując pojęcia takie jak patriotyzm czy bohaterstwo. Samar Yazbek upomniała się o godność ofiar wojny w Syrii, których zdjęcia publikowane są w telewizji i w internecie. Przypomniała również, że syryjska rewolucja została zawłaszczona, a Syryjczycy znajdują się pod okupacją, określenia takie jak walka i bohaterstwo jej zdaniem zupełnie nie przystają do panującej tam sytuacji ludności cywilnej.

Richard Flanagan podczas spotkania zatytułowanego „Osadnicy” opowiedział Michałowi Nogasiowi o swojej pracy nad książką „Ścieżki północy” i decyzji, by wyjechać do Japonii i odnaleźć strażników pracujących przy budowie kolei śmierci w Birnmie. „Wiedziałem, że na pewno jeszcze żyją” - mówił. Udało mu się ostatecznie odnaleźć trzech strażników. Jeden z nich był lekarzem. Zapytany o Australijczyków mówił, że umierali z powodu złej higieny, a on jako lekarz nie czuł się w obowiązku, by im pomagać, bo nie widział w nich ludzi. „Są takie chwile, kiedy czujesz, że spada na ciebie cały smutek tego świata” - mówił pisarz. Drugi ze strażników był bardzo uprzejmy, twierdził, że niewiele pamięta. Wśród jeńców nosił pseudonim Jaszczurka i znany był jako bezwzględny. „Poprosiłem go, żeby mnie uderzył tak, jak bito jeńców. Uznał, że to niedorzeczne, ale się zgodził”. Ten 92 letni staruszek zmienił się na oczach pisarza, przyjął pozycję do zadania ciosu, odpowiednio wyprowadził łokieć. „Pamięć zadawania ciosów pozostała w ciele, miał ją w ścięgnach, w mięśniach i w zakończeniach nerwowych”. Po trzech ciosach strażnika pisarz poczuł, że całe pomieszczenie się porusza, obrazki zaczęły spadać ze ścian, z półek spadały przedmioty. „Myślałem, że to we mnie w końcu coś pękło pod wpływem tego spotkania, ale okazało się, że było to trzęsienie ziemi, które w tym czasie nawiedziło Japonię.” „Na takie zbiegi okoliczności może sobie pozwolić tylko Bóg” - podsumował.

Gościem kolejnej rozmowy „Serce Syrii” była Samar Yazbek. Pisarka zdecydowała, że językiem tego spotkania będzie arabski. Chciała w ten sposób pokazać jego brzmienie i specyficzną muzykę oraz nadać mu inny kontekst. Zauważyła, że arabski przeważnie znany jest wyłącznie ze stereotypowych przekazów telewizyjnych i bywa kojarzony głównie z obrazami przemocy. A w tym języku tworzy się również kulturę i sztukę, filozofię. Zaznaczyła, że tylko wiedza na temat innych kultur może pokonać nienawiść. Samar Yazbek w rozmowie z Olgą Stanisławską opowiedziała o Syrii nieznaną z przekazów telewizyjnych: „Marzyliśmy o tworzeniu demokratycznej przyszłości, nie sądziliśmy, że te demonstracje przekształcą się w wojnę i że Syria stanie się areną tak krwawych walk” - przyznała, dodając, że mówienie o tym sprawia jej ból. „Byłam z demonstrantami, pisałam o nich, wiedziałam, że tworzę rewolucję i że to jest zadanie intelektualisty. Reżim odpowiedział na słowa czołgami. Wtedy sądziłam, że to jest najgorsza rzecz, jaka może nam się przydarzyć. To był okres naznaczony strachem, więzieniem, snajperami, ale dziś wiem, że to był okres wręcz różowy w porównaniu z tym, co dzieje się dzisiaj w Syrii” - mówiła pisarka. Rozmowę przerywały długie pauzy milczenia, podczas których odbywało się tłumaczenie. Wśród tłumnie zgromadzonej publiczności panowała w tym czasie absolutna cisza.

Kolejne spotkanie, które zgromadziło bardzo liczną publiczność to „Łomot. Czytanie i rozmowa ze Szczepanem Twardochem”. Rozmowę poprowadził Szymon Kloska. Pisarz opowiedział, jak wygląda praca nad książką. Przyznał, że zaczyna od pisania konspektu, w którym gromadzi również inspiracje graficzne. Dopiero, kiedy konspekt się „odleży”, zabiera się do spisywania pomysłu, a i to w stu procentach nie gwarantuje powodzenia. Książki, które pisze, często go



**Magiczny
Kraków**

zaskakują, tematy dobiera nie do końca świadomie, a czasami wie, że jakąś historię trzeba po prostu porzucić. Pomysł na napisanie „Króla” chodził za nim parę lat, a w międzyczasie powstawały inne książki. Pisarz uniknął odpowiedzi na pytanie, czym jest „twardoszyzm”. „Oczywiście każdy wie lepiej, jak miałem tę książkę napisać” – żartował.

Dzień zakończyła projekcja filmu „Godziny” w Kinie Pod Baranami. Widzów przywitał sam Michael Cunningham, który opowiedział, co działo się poza zasięgiem kamery na planie filmu. -Tak zakończył się dzień poświęcony napięciom. Dziś zapraszamy na pasmo dziecięce, a wieczorem na serię spotkań, w których udział wezmą najwybitniejsi pisarze: Eleanor Catton, Michael Cunningham, Richard Flanagan. Raz jeszcze na scenie pojawi się też Géza Röhrig z wprowadzeniem do filmu „Syn Szawła”.

Organizatorami festiwalu są Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe i Fundacja Tygodnika Powszechnego.